Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 276 Kraków, niedziela 29 listopada 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sytuacja złotego a położenie gospodarcze

Dziwnym trafem, po utworzeniu się w Polsce rządu koalicyjnego złoty stracił na kursie. I traci codziennie dalej tak, że 26 bm. dolar przekroczył o 10—15 punktów 7 złotych. Dla zrozumienia, w jakim stopniu złoty traci na wartości, wystarczą dwa zestawienia: w końcu lipca dolar notował na giełdzie warszawskiej 5'18—5'20 zł. w końcu listopada tasama giełda notuje go 6'80—6'82 zł, co naturalnie daleko odbiega od rzeczywistości, gdyż faktycznie w dniu 26 bm. dolar notowano 7'10 i to przy braku towaru.

Na giełdach zagranicznych złoty w czasie od końca lipca do dnia dzisiejszego olbrzymio stracił. Na dwóch miarodajnych dla naszego życia gospodarczego giełdach: wiedeńskiej i zurychskiej spadek ten objawia się w następujących porównaniach:

	koniec lipca	koniec listopada
Wiedeń za 100 zł.	136 szylingów	102 szylingów
Zurych za 100 zł	98—100 franków	74'5—75 franków

Spadek złotego w ostatnich dniach próbują tłómaczyć tem, że wobec zbliżającego się końca miesiąca (ultimo) sfery handlowo-przemysłowe dla pokrycia swych zobowiązań poszukują dolarów, a zwiększony popyt pcha naturalnie ceny w górę. Powód to racjonalny, ale nie wyjaśnia on jeszcze wszystkiego. Trzeba mianowicie jeszcze dodać że bank polski — w przymusowem położeniu — w dalszym ciągu przydziela skąpo dolary, które wobec tego musi się nabywać na czarnej giełdzie. A zapotrzebowanie dolarów jest w dalszym ciągu duże, mimo, że wskutek znanych zarządzeń przywozowych i cłowych przywóz znacznie spadł. Przywóz spadł i wskutek tego bilans handlowy za październik wyrównał się, a przecież w październiku sprowadzono jeszcze za przeszło 5 miljonów złotych rozmaite „środki żywności" znanych gatunków, po prostu mówiąc rzeczy zbytkownych, za które nawet zawsze płaci się dolarami. Pozatem dalszym powodem popytu za dolarami jest znany fakt, że sfery handlowe i przemysłowe, gdy dolar w ostatnich dniach znowu zaczął iść w górę, wstrzymały się z wyrównaniem swych zobowiązań zagranicznych w nadziei, że dolar przecież wróci — jak p. Grabski wówczas trzykrotnie w ciągu jednego miesiąca zapewniał — do równowagi. Tymczasem stało się wprost przeciwnie: złoty spadał coraz bardziej i teraz muszą płacić swe zobowiązanie dolarowe po kursie o jakie 20 proc. wyższym, aniżeli był w sierpniu — wrześniu.

W związku z tą klęską walutową stoi pogarszający się z każdym nowym wykazem stan banku polskiego. Wedle wykazu z 20 listopada zapasy walut w banku znowu zmniejszyły się o 6 miljonów złotych, wobec czego marną pociechą jest, że zapas złota zwiększył się o 78 tysięcy zł. To ciągłe zmniejszanie się zapasu walut, mimo, że bank bardzo skąpo udziela ich poszukującym, świadczy najlepiej o tem, że przypływ walut z zagranicy prawie zupełnie ustał. Nie posyłają do kraju dolarów emigranci, nie wpłacają obcych walut eksporterzy (mimo zwiększonego wywozu zboża i jaj), nie wpływa nic na rachunek już zaciągniętych i przyrzeczonych pożyczek zagranicznych.

Jakże charakterystyczne dla naszego zamarłego życia gospodarczego są podane przez banki polski cyfry udzielonych przez niego pożyczek! W ciągu dekady (10—20 listopada) portfel wekslowy banku zwiększył się o 1'24 miljonów — cóż dziwnego że przy takim całkowitym braku kredytu fabryki i warsztaty coraz liczniej zamykają swe bramy, powiększając armję bezrobotnych! Bank wykazuje wprawdzie jeszcze jedną pozycję pożyczkową, mianowicie 17'9 miljonów zł. pożyczek na podkład papierów krótkoterminowych, pytanie jednak jest, ile z tych pożyczek otrzymał przemysł a ile rząd, który — za czasów p. Grabskiego — nauczył się zaciągać w banku pożyczki lombardowe tj. na zastaw papierów rozmaitych funduszów.

Najsilniejszym dowodem zamierania życia gospodarczego jest stwierdzenie w powyższym wykazie, że obieg biletów bankowych w ciągu dekady zmniejszył się o 12 miljonów zł. Przy ogólnie znanym braku środków obrotowych wycofanie w ciągu 10 dni 12 miljonów jest zabójczem świadectwem niezaradności banku w kierunku oddziaływania na życie gospodarcze. Zamiast zwiększenia obrotu zmniejsza się go jeszcze i nic dziwnego, że słyszy się narzekania na brak pieniędzy, na niemożność uskutecznienia nawet terminowych wypłat, na trudność dostania gotówki na wypłaty zarobków robotniczych itd.

Rozumie się, że wycofanych z obiegu 12 miljonów w banknotach nie może zastąpić bilon wypuszczony na sumę 2 miljony, gdyż ciągle obserwujemy zjawisko, że z wypuszczonego srebra mało pozostaje w obrocie, a nikle i papierki przechodzą przez tyle rąk, że do właściwych trafiają w minimalnych ilościach. Koniec końców — bank polski nie wydaje, bo nie może, banknotów; nie zapobiega przez interwencję, bo nie może, drożeniu dolara, rezultat zaś odczuwają wszyscy w tem, co się nazywa ciężkiem położeniem.

Stawiają nam horoskopy lepszej przyszłości z chwilą, gdy nowy minister skarbu zapozna się z całokształtem spraw i na tej podstawie powezmie decyzję, jakie środki zaradcze: najskuteczniejsze i najszybciej działające mają być zastosowane. — Powiadają nam też, że „odprężenie" nastąpi, gdy otrzymamy pożyczkę zagraniczną, z której w myśl uchwalonej przez Sejm — przez Senat jeszcze nie — ustawy sanacyjnej 65 miljonów ma iść dla banków prywatnych na zasilenie kredytu gospodarczego. Wszystko to bardzo pięknie, ale podstawowym warunkiem urzeczywistnienia się tych piękności jest — pożyczka zagraniczna, której losy i widoki otoczone są najgłębszą tajemnicą.

W tymsamym czasie, kiedy Polska — dotąd bezskutecznie — zabiega o pożyczkę amerykańską, otrzymały ją Czechy, otrzymały Włochy, otrzymała Belgja, chociaż waluta żadnego z tych państw wcale nie jest cenniejszą od naszej, jest tylko lepiej ustabilizowaną. Musiały więc inne zachodzić przeszkody utrudniające polską pożyczkę. Czy to nie były przypadkiem powody polityczne, które p. Skrzyński w swem expose ujął w formule „przywrócenie zaufania"? Mamy przecież rząd koalicyjny, za którym bezsprzecznie stoi silna większość społeczeństwa, a ten fakt może być z całą słusznością uważany za pierwszy krok ku odzyskaniu zaufania własnego i ku przywróceniu go innym.

Wyjście z obecnej sytuacji musi się znaleźć. Musi się, ponieważ dłużej w tym stanie nie wytrzymamy. Czy sobie każdy zdaje dostateczną sprawę z istnienia u nas ćwierci miljona bezrobotnych i z widoków rośnięcia tej liczby z każdym dniem przedłużającego się przesilenia? Ten jeden wzgląd przemawia tak przekonywująco, że wystarcza dla dodania miarodajnym czynnikom — pośpiechu w pracy nad zmianą.

O przyspieszenie wypłaty pożyczek z funduszu rozbudowy miast

Przyznawanie pożyczek z funduszu rozbudowy miast i wypłacanie rat przez bank gospodarstwa krajowego odbywa się w dalszym ciągu nader powoli z powodu braku pieniędzy.

Mianowicie do połowy bm. w Krakowie stan pożyczek przedstawiał się następująco:

	przyznane pożyczki	wypłacone raty
1) Gmina m. Krakowa na 6 domów	200.000 zł.	100.000.— zł.
2) Dom akademicki przy parku Jordana	200.000 zł.	97.566.67 zł.
3) Tanie Domy robotnicze przy parku Krak.	150.000 zł.	59.750.— zł.
4) Zw. młodzieży rękodzieln. ul. Skarbowa	150 000 zł.	66.830.— zł.
5) Tow. Osiedli urzędn. przy parku Krak.	150.000 zł.	56.750.— zł.
6) M. Siedlecka ul. Szpitalna	80.000 zł.	31.000.— zł.
7) S-ka mieszkaniowa Aleja Słowackiego	70.000 zł.	42.941.67 zł.
8) Żyd. dom akadem. ul. Starowiślna	70.000 zł.	27.671.66 zł.
9) Kooperatywa mieszkan. plac Jabłonowskich	60.000 zł.	36.000.— zł.
10) Łojek, ul. Król. Jadw.	50.000 zł.	49.200 (!) zł.
11) Dom służby miejskiej przy parku Krak.	50.000 zł.	21.766.67 zł.
12) Zakład XX Salezjanów ul. Tyniecka	50.000 zł.	20.333.34 zł.
13) Sodalicja Marjańska Akad. ul. Kanonicza	40.000 zł.	10.666.67 zł.
14) Rappaport ul. Brzozowa	30.000 zł.	30.000 (!) zł.
15) Wyspiański i Dostal ul. Józefińska	30.000 zł.	21.000.— zł.
16) Dom prof. Uniw. Jag. przy ul. Łokietka	30.000 zł.	—
17) Lieberfreund i Begleiter ul. Kościuszki	20.000 zł.	14.000.— zł.
18) Ks. Szymeczko, ul. Konfederacka	20.000 zł.	5.346.67 zł.
43 pożyczek od 1.500 do 18.000 zł. w Krakowie	376.200 zł.	155.963.43 zł.
23 pożyczek kolejarzom w Prokocimiu od 3.000 do 10.000 zł.	137.000 zł.	34 061.50 zł.
Razem	1.963.200 zł.	886.348.28 zł.

A więc suma wypłaconych rat pożyczek do 15 bm. nie dosięgła nawet miljona złotych. Sprawa przyspieszenia wypłaty dalszych rat jest niezwykle pilna, gdyż sezon budowlany ma się ku końcowi i lada dzień może przynieść śnieg i mróz. Niestety także bank gospodarstwa krajowego walczy także z trudnościami finansowemi. Wobec doniosłości kwestji mieszkaniowej i konieczności zapobieżenia bezrobociu w przemyśle budowlanym należy o ile możności przyspieszyć wypłatę dalszych rat.

Gen. Żeligowski ministrem spraw wojskowych

Warszawa, 27 listopada. (PAT) Na wniosek prezesa Rady ministrów prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś nominację generała broni Lucjana **Żeligowskiego na ministra spraw wojskowych,** zwalniając jednocześnie dekretem z tejże daty generała dywizji Stefana Majewskiego z kierownictwa tego ministerstwa.

—ooo—

EMIL HAECKER

Wyspiański a Wasilewski

Jako tom 85 Bibljoteki Narodowej, redagowanej przez profesora dra Stanisława Kota, wyszło w tych dniach z druku nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej pierwsze, kompletne i krytyczne wydanie poezyj krakowskiego poety Edmunda Wasilewskiego (* 16 listopada 1814 r. † 15 listopada 1846). Wydanie to sporządził, oraz wstępem obszernym i objaśnieniami zaopatrzył Emil Haecker. Stron LXXI + 204, z reprodukcją portretu poety pendzla Wojciecha Stattlera. — Cena 2 zł. 60 gr.). W recenzji tego tomu („Czas" z 21 bm.) stwierdza prof. T. Sinko, że Haecker „w swej pracy nietylko streścił wszystko, co się dotychczas wiedziało o Wasilewskim, ale naszą o nim wiedzę znacznie rozszerzył, utwory najkompletniej zebrał, najkrytyczniej wydał i najstaranniej objaśnił, a przez znakomity wstęp spłacił dług Krakowian wobec największego przed Wyspiańskim poety Krakowa".

W przypadającą na dzień 28 listopada osiemnastą rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego podajemy tu z monografji Haeckera o autorze „Krakowiaków" rozdział, zatytułowany: „Wyspiański a Wasilewski".

Zrośnięty duchowo z Krakowem i ze wszystkiem, co krakowskie, Stanisław Wyspiański znał poezje Wasilewskiego i cenił je wysoko[1]). Wychowywał Wyspiańskiego jego wuj Stankiewicz, niegdyś przyjaciel i współspiskowiec Wasilewskiego[2]); on to w duszy młodego Wyspiańskiego zaszczepił tradycje polityczne z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, nienawiść do Austrji za rzeź galicyjską z r. 1846 i za zabór Krakowa, jakoteż kult dla pleśniarza krakowskiego z epoki wolnego miasta. Wyspiański niejednokrotnie odczytywał tomik poezyj Wasilewskiego, które na jego wyobraźnię silnie oddziałały, zwłaszcza dumania patrjotyczne nad zabytkami krakowskiemi. „Katedra na Wawelu" Wasilewskiego odbiła się niejednem echem w twórczości Wyspiańskiego; oto jej początek:

> Cisza w Wawelskiej katedrze —
> Zmrok osiadł sklepień załomy...
> Organ śpi, jak w chmurze gromy;
> Wiatr tylko czasem zajęczy,
> Lub ptak po szybach zabrzęczy.
> Rzędem kolumny ponure
> Jedne za drugiemi dążą,
> Jak dęby wzrastają w górę,
> Konary w arkady wiążą...

Wyraźne reminiscencje tego ustępu słychać w „Wyzwoleniu":

> Czyli ptak to jaki u okien zbłąkany?
> Gołębie to może biją skrzydły?
> Czy kto potrącił w organie
> Klawisze. — i zadął wichrem?
> Skądże ten mrok, co pada?

Podobnie w „Akropolis":

> Mrok coraz gęsty pada
> i ciemność padła na głazów przełęcze.
> Cichość się stała i weszło milczenie
> i objęło owe mroki i cienie
> i stał się moment wielki czaru...

Motywy z „Katedry" Wasilewskiego snują się bardzo wyraźnie w „Wyzwoleniu":

> Hej! Tu stawcie kolumny te, tutaj posągi...
> Dalej! Ustawić bohaterów groby,
> pomniki: Boratyński-rycerz, rycerz-Kmita!
> Umocujcie je silnie, poprzystawiać drągi,
> przyśrubować, — ha Sołtyk...

Zestawiając te reminiscencje, zauważa trafnie Kallenbach, że słowa Wyspiańskiego o Genjuszu w „Wyzwoleniu":

> Kto jesteś wielki i dumny?
> Idziesz — drżą za tobą kolumny...

są tylko echem strofy Wasilewskiego o Kmicie (I, 6):

> Idzie — krok jego tak dumny,
> Że drżą ciosowe kolumny!

To, co Wasilewski tylko krótko zaznaczył w „Katedrze", ożywiając kamienny pomnik Kmity:

> Dotknę się twardego czoła,
> Niech życie błyśnie w źrenicy!
> Niech marmur opadnie z ciała,
> W twarzy rumieniec zapała,

rozwinął Wyspiański potężnie w „Akropolis", tchnąc życie w posągi wawelskie.

A „Dzwon Wawelski", „Dzwonek Kapucynów" i ów rozbity dzwon Zwierzynieckiej wieży ze „Skargi drzew" jakże wspaniale odbrzmiały w „Kazimierzu Wielkim", w „Wyzwoleniu" i w koncercie dzwonów krakowskich w „Akropolis", zakończenie zaś „Krakowiaka" I, 10, odbiło się echem w „Chórze marjackim" w „Akropolis":

> Przejasną świecisz glorją,
> Promienna gwiazdolica,
> W łunach twoich wieżyca,
> Maryjo!

Dla zilustrowania, jak głęboko wiersze Wasilewskiego wryły się Wyspiańskiemu w pamięć i wydobywały mu się mimowolnie z pod progu świadomości, warto przytoczyć choćby taką drobną reminiscencję: Wasilewski w „O czem marzyć": „na pięć kroków wszerz i wzdłuż"; Wyspiański w „Wyzwoleniu": „dwadzieścia kroków wszerz i wzdłuż". W okresie pisania „Wyzwolenia" (1903) musiały szczególnie żywo dźwięczeć Wyspiańskiemu w pamięci wiersze Wasilewskiego; i tak np. wezwanie, włożone w usta Kaznodziei: „Do góry, bracia, do góry!" wzięte jest dosłownie z wiersza Wasilewskiego „Alleluja": nie jest to jednak powtórzenie, lecz przeciwstawienie się, gdyż stosunek Wyspiańskiego do Kaznodziei, jak i do innych figur „Wyzwolenia", jest ironiczny.

Albowiem przy czytaniu Wasilewskiego i innych romantyków uderzyła Wyspiańskiego zmiana, jaka od epoki romantycznej dokonała się w sposobie myślenia i odczuwania społeczeństwa polskiego. Poezja romantyczna pozostała, ale ludzie, którzy w myśl jej haseł walczyli niegdyś z zaborcami (n. p. jak wuj Wyspiańskiego), byli na wymarciu, a nowe pokolenie o walce nie myślało. Niegdyś Edmundowi Wasilewskiemu i jemu współczesnym dzwon Zygmunta głosił ewangelję narodową:

> Ja czuję za wszystkie dzwony,
> Pamiętam za wszystkie księgi;
> Gdy wyrzucę brzmiące tony
> I roztoczę wspomnień wstęgi,
> Na mój dźwięk, jak na zaklęcie,
> Przeszłości spęka się trumna,
> A ona, jasna i dumna,
> Dusze ludzi w swe objęcie,
> W uścisk pochwyci uroczy
> I zbudzi w nich sen proroczy!

Jak odgłos tego potężnego ustępu z „Dzwonu Wawelskiego" brzmi słynny ustęp z „Wyzwolenia":

> O, Zygmuncie! słyszałem ciebie
> i natychmiast poznam, gdy usłyszę.
> Niech ino się twój głos zakolebie
> i przenikliwy wżre się w ciszę,
> w ciszę pół-gwarną, pół-szemrzącą,
> niech ino padną pierwsze tony,
> tą melodyją dźwięku rwącą,
> już wiem, żeś ty jest w ruch puszczony,
> że wołasz, wołasz: „Pójdźcie ze mną"...

Ale tu oddźwięk przechodzi w rozdźwięk, w polemikę:

> I wołasz wiek już nadaremno.

W pół wieku po Wasilewskim dusze ludzi współczesnych Wyspiańskiemu inaczej już reagowały na głos Zygmunta:

> Oni się co najwyżej zasłuchają
> i oczy mgłą im łez napłyną.
> A gdy ty wołasz: „wnijdź potęgo",
> wrażenia u nich pierwsze miną!
> A gdy ty wołasz: „dziejów księgo,
> rozewrzej karty nad narodem,
> narodzie, wróżę, zmartwychwstaniesz",
> choć stoją jeszcze, choć czekają,
> czekają: kiedy brzmieć przestaniesz
> i ton ostatni twój zawarczy...
> Gdy więc za tobą pójść niegodni,
> a częstych wrażeń tęskną głodni,
> na ten użytek „tam-tam" starczy...

Z wielkiej idei zrobiło się w szarzyźnie epoki banalne „tam-tam". Przeciwko temu „tam-tam" podjął Wyspiański konsekwentną walkę. We wzniecone przez romantyzm umiłowaniu pamiątek historycznej przeszłości narodu upatrywał odwracanie umysłów od zadań życia i winił romantyzm, iż wiedzie naród do próchna grobów („Kazimierz Wielki"):

> rozmiłowany w tych przegniłych trupach,
> mniemając, że go to do życia wiodło,
> że brał te trupie piszczele za godło.

Podjąwszy walkę, Wyspiański dla skrótu artystycznego uosobił cały romantyzm w jednej postaci reprezentacyjnej, przeciw której wymierzył wszystkie swoje ciosy, mianowicie w postaci Mickiewicza. Nie jest to zatem Mickiewicz historyczny, lecz symboliczny, w którego godzą gromy Wyspiańskiego. W „Legjonie" i w „Wyzwoleniu" skonstruował on sobie Mickiewicza z najróżnorodniejszych pierwiastków, tkwiących w romantyzmie polskim, często wprost sprzecznych z ideami rzeczywistego Mickiewicza. Uderzając na Mickiewicza, bardzo często godzi Wyspiański w innego poetę romantycznego, którego zamalgamował z symbolem nazwanym przez siebie „Mickiewicz". T. Sinko wykazał, ile z Krasińskiego tkwi w rzekomym Mickiewiczu przez Wyspiańskiego skonstruowanym. Poezję grobów, ideę dążenia do grobu znalazł Wyspiański nie u Mickiewicza, lecz u Wasilewskiego, i umieścił ją w swoim symbolicznym Mickiewiczu.

> Do grobów! grób życie daje!

wołał Wasilewski w „Requiem". On to żywym słał wyznanie („Marji S. na pamiątkę):

> Ty światu się promienisz, ja dumam na grobie.

A zatem nie Mickiewicz to, lecz Wasilewski przemawia w ostatnim akcie „Wyzwolenia" usty Genjusza, który głosi narodowi:

> Wewiodę was nad groby łez,
> byście, nikczemność widząc ciała,
> ujrzeli okiem żywem kres:
> Śmierć, która cuda działa.
>
> Zstępujcie ze mną w podziemie,
> kędy przeszłość stawiła swe urny
> popiołów — na naszej drodze
> do wieczystych zacisza kościołów.
> To jedna, jedyna droga.

I nie komu innemu, jeno Wasilewskiemu przeciwstawia się Wyspiański w postaci nowego Konrada, wołając do Genjusza romantyzmu:

> Zwodziłeś duszę daremno:
> ukazywałeś mi niebo,
> groby otwierasz przedemną.
>
> Krzyż przeklnę, Chrystusa godło,
> gdy męką naród uwiodło.
> Dla mnie żywota Prawo!

A jednak i Wyspiański przejął z poezji grobów symbol czasowej śmierci, po której nastąpi zmartwychwstanie. Przejął go od Wasilewskiego, który w „Requiem" użył porównania z naturą, piastującą w podziemiu ziarna przeznaczone do rozrostu:

> Cóż się tam dzieje w mogiłach?
> Oto natura pełna w swoich siłach,
> By się rozrosła nie brak jej sposobów!
> A więc do grobów! — tam życie.
> Tam wielka przeszłość śpi w trumnie,
> W miljonów roślin rozkwicie
> Ku niebu pogląda dumnie!

Wyspiański w „Nocy listopadowej" wspaniale rozwinął ten symbol w postaci Kory, przechowującej pod ziemią ziarna, które wzejdą i będą rodziły:

> Przyjdę — Wiosna, z gwiazdą na czele,
> i żywot dam — tlejący w zgliszcz popiele!

Przepowiadał tę wiosnę Wasilewski w „Requiem":

> Ucieszy się dusza wszelka
> I będzie jasna, radosna;
> Bo z tego świata pogrzebu
> Urodzi się nowa wiosna...

Proroctwo poezji romantycznej spełniło się w huraganie dziejowym: wiosna przyszła, przyszło zmartwychwstanie ojczyzny.

—ooo—

[1]) W liście do Józefa Mehoffera z 14 stycznia 1893 (w posiadaniu p. Włodzimierza Żuławskiego) pisał Wyspiański z powodu świeżo wyszłej z druku powieści fantastycznej malarza Włodzimierza Łuskiny „Wielki rok": „Dziwię się, że prócz ustępu poetycznego i rymowanego „książka Łuskiny Ciebie zajęła... Ot zapomnieliśmy już chyba, że pisał Słowacki, że pisał Mickiewicz, Wasilewski, Pol".

Z listu Wyspiańskiego do Lucjana Rydla z 6 marca 1895 (w posiadaniu rodziny): „...Czytam Wasilewskiego i podoba mi się. Ten człowiek o wiele dalej zaszedł myślą, niż o tem mówi druk jego poematów, ale wśród tej ciągłej „opresji" miał chwile takie, gdzie się nagle rzucał cały, że rozbijał wielkimi zamachem wszystkie więzy zwyczajności i jako „Freigeist" gwałtowne fale swych namiętności zaduszał odwagą. Pali mnie teraz jeden pomysł. Jest to wypukłorzeźba, któraby wyobrażała właśnie to, co w tej chwili wypowiedziałem o Wasilewskim, gdziebym postać główną nazwał „Freigeist", jak się wybija z gnuśnego otoczenia, przełamuje zapory i leci „na oślep". Jest to myśl, która się u mnie zbudziła jeszcze w Paryżu, a może ją teraz i wykonam".

[2]) Kazimierz Stankiewicz w r. 1838 na plantach w kółku przed Kapucynami zabił szpiega austrjackiego Cielaka.

Z „dyskusyj" sejmowych

Na środowem posiedzeniu Sejmu, w czasie wygłaszania expose przez p. Skrzyńskiego, na sali sejmowej rozlegały się różne okrzyki i toczyły się między posłami „dyskusje", z których podajemy kilka próbek.

Gdy p. Skrzyński poruszył sprawę kredytów zagranicznych, rozległ się głos na sali:

— Będą wtedy, kiedy już nie będziemy potrzebowali.

Gdy premjer zaznaczył, że w niektórych sprawach rząd zastrzega sobie wolną rękę, usłyszano głos p. Strońskiego:

— Lewą, czy prawą rękę?

— Lewą — była czyjaś odpowiedź — pan przecież pochodzi od Lewych.

Największą burzę wywołały słowa premjera o konkordacie z Watykanem.

— Precz z Watykanem! Precz z Rzymem! — grzmiały ryki przez dłuższą chwilę, poczem usłyszano mitygujący głos p. Wyrzykowskiego:

— Czego chcecie od premjera, kiedy winowajca tam siedzi?

I tu p. Wyrzykowski wskazał palcem na ministra St. Grabskiego.

— Czy przypadkiem Grabski nie jest kalwinem, bo nie powinien tam siedzieć — zabrzmiał głos o przejrzystej aluzji, związanej z pogrzebem Żeromskiego.

P. Hellman (Wyzwol.): Wasze skarłowaciałe rządy sprawiły, że już ta Polska jest przeklinana. Przysyłacie nam różnych wyrzutków.

P. Kotkowski przerywa.

P. Hellman: Osioł jesteś.

P. Kotkowski: To ty jesteś dureń.

P. Hellman: Jeżeli tak dalej pójdzie, to obawiamy się, że orjentacja wschodnia weźmie górę nad orjentacją za Polską. Kraj nasz stał się kolonją afrykańską, a ludność jest w roli murzynów.

Głos: Pan jest małpa afrykańska.

UWAGI

We Francji inaczej: fałszerza wyklucza się ze stronnictwa

Okręgowa nadrodańska (du Rhone) federacja radykalno-społecznych zebrała się, — jak donosi „Temps" w numerze z 24 bm. — w Ljonie dla rozważenia sprawy swojego posła do parlamentu, Vermare, który stał pod zarzutem złośliwego rozesłania przed wyborami listów anonimowych do kilku księży, w których fałszywie przedstawiał swojego kontrkandydata, socjalistę tow. Jardery, jako członka loży masońskiej (oczywiście ażeby kler tem skwapliwiej zwalczał tę kandydaturę). Vermare wypierał się, że nie jest autorem inkryminowanych listów; tymczasem znawcy pisma, do których się zwrócono, obalili to twierdzenie. Zjazd 82-ma głosami przeciw 3 oraz 5 wstrzymującym się, orzekł wykluczenie go ze stronnictwa.

Decyzja ta zostanie przekazana egzekutywie partji radykalnej i radykalno-społecznej. U nas tego rodzaju fałszerstwo — zwłaszcza na niekorzyść socjalisty, — uchodziłoby w sferach burżuazyjnych tylko za zręczne zaszachowanie przeciwnika, a posła tego za broń zupełnie godziwą. Więc w akcji wyborczej niema kłamstwa, któregoby sobie wobec socjalistów odmówiono.

Charakterystycznem jest jeszcze, że podburzający księży p. Vermare sam zajmował nawet jakiś wyższy stopień w loży masońskiej.

Z ruchu socjalistycznego

W niedzielę 29 listopada o godz. 9 rano w sali Domu robotniczego w Trzebini odbędzie się konferencja wspólnie z towarzyszami z Sierszy z porządkiem dziennym: 1) położenie gospodarcze kraju, 2) dzień prasy partyjnej, 3) różne. Na konferencję zapraszamy przedstawiciela komitetu obwodowego. **Komitet PPS w Trzebini.**

Do wiadomości Cechowi i P. Modniarkom!

Wypisującym się, zwracam uwagę na prezesową p. Pieniążkową, która przy egzaminowaniu mej córki zarzuciła jej, iż nieprawdą jest aby daną sztukę robiła w jej magazynie wobec czego córka moja była zmuszoną robić nową sztukę. Przy egzaminie również czyniła jej trudności.

Walenty Bauer.

Bezrobocie wzrasta

231.764 bezrobotnych

Według danych opublikowanych ostatnio przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy ostatnie sprawozdania z rynku pracy za okres od 7 do 14 bm. wykazują ogólną przybliżoną liczbę **231.764 bezrobotnych. W** stosunku do poprzedniego tygodnia **liczba ta wzrosła o 12.881 osób.**

Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: w Warszawie o 350 osób, w pow. warszawskim o 1.508 osób, wskutek redukcji robotników w zakładach amunicyjnych „Pocisk" w Rembertowie oraz w Sochaczewskiej fabryce jedwabiu; w Żyrardowie o 160 osób, z powodu zamknięcia wszystkich miejscowych cegielni; w Ciechanowie o 113 osób, zwolnionych z robót; w Łodzi o 3.257 osób; w Kaliszu o 245 osób; w Kielcach o 150 osób; w rejonie Sosnowca o 1.365 osób, zwolnionych z zakładów budowlanych, z kopalń i z tow. „Zawiercie", w Radomiu o 285 osób itd.

Oszczędności w budżecie polskim

Warszawa, 27 listopada. (PAT) Wczoraj Rada ministrów obradowała nad położeniem finansowem i gospodarczem państwa oraz przyjęła do wiadomości zamierzone metody działania ministra skarbu w sprawie **akcji oszczędnościowej i organizacyjnej, zmierzającej do obniżenia preliminarza budżetowego na rok 1926.**

Sensacja w procesie Steigera

Olszański przyznał się do zamachu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 27 listopada.

Dziś, w piątek, rozprawy nie było. Cała uwaga skupiła się na wiadomościach z Berlina, wedle których Olszański zjawił się przed tamtejszą policją i złożył zeznanie, **że on jest sprawcą zamachu, o który oskarżony jest Steiger.** Te zeznania obejmują kilkadziesiąt arkuszy pisma i zostały już doręczone poselstwu polskiemu w Berlinie, tak, że prawdopodobnie w pierwszej połowie przyszłego tygodnia znajdą się za pośrednictwem władz warszawskich we Lwowie.

Berlińska policja sądzi, że Olszański otrzymał od organizacji ukraińskiej zapewnienie, że po zamachu ułatwi mu ucieczkę z Polski i że nie dopuści do zasądzenia niewinnego człowieka. Organizacja ta dotrzymała swego zobowiązania wysłaniem dwóch listów do redakcji „Chwili" we Lwowie, które okazały się jednak bezskutecznemi. — Obecnie organizacja poleciła Olszańskiemu złożyć powtórnie dokładne zeznania w sprawie zamachu.

Jak sądzą w kołach prawniczych, istnieje możliwość, że prokurator zażąda przerwania rozprawy dla zbadania tych aktów. Przeciw temu wystąpi obrona ze sprzeciwem, domagając się albo oficjalnego stwierdzenia, że akt oskarżenia był fałszywie przez władze policyjno-sądowe postawiony, albo doprowadzenia rozprawy do końca. — Przerwanie rozprawy obrona uważałaby za rzecz dla Steigera szkodliwą.

OFICJALNE DONIESIENIE

Berlin, 27 listopada. (PAT). Prezydjum policji donosi, że Teofil Olszański ponownie zgłosił się wczoraj do policji i oświadczył, że przypuszczał, iż deklaracja, którą już poprzednio złożył, wystarczy, aby zapobiec zasądzeniu Steigera. Ponieważ jednak rozprawa przeciw Steigerowi toczy się już 6 tygodni, na ponowny **rozkaz tajnej naczelnej rady wojskowej organizacji wojskowej (ukraińskiej) zgłasza się, celem uzupełnienia swoich dawnych zeznań we wszystkich punktach.** — Protokół zeznań Olszańskiego został natychmiast przesłany pruskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych, które rozstrzygnie o tem, czy i w jaki sposób protokół ów zostanie przekazany sądowi lwowskiemu.

Wiadomości polityczne

STANOWISKO POSŁA POLSKIEGO W SEJMIE CZESKIM

W prasie niemieckiej i czeskiej w Pradze pojawiły się wiadomości o utworzeniu wspólnego bloku niemiecko-węgierskiego w sejmie czeskim i o przyłączeniu się do tej akcji posła polskiego ze Śląska dra Wolffa. „Robotnik Śląski" zamieszcza zaprzeczenie dra Wolffa, który stwierdza, że nigdy w tej sprawie nie konferował i do żadnego bloku nie wstąpił i wstąpić nie może.

REICHSTAG PRZYJĄŁ UMOWY Z LOCARNO

W Reichstagu odbyło się 26 bm. drugie czytanie ustawy o traktatach locarneńskich, poczem omawiano wotum nieufności wniesione przez niemieckich narodowców, według którego w kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi narodów ma być przyjęta osobna ustawa. W głosowaniu nad artykułem drugim a w szczególności nad wnioskiem niemieckich narodowców **odrzucono** ów wniosek 242 głosami przeciwko 169 przy 19 wstrzymujących się od głosowania. Wniosek Związku gospodarczego, który w treści zgadza się z poprzednim, **odrzucono** 245 głosami przeciwko 179 przy 19 wstrzymujących się od głosowania. Wobec tego **artykuł drugi projektu rządowego oraz artykuł trzeci zostały przyjęte.**

PRZYGOTOWANIE ZAMACHU NA STRESEMANA?

Agitacja prawicowa przeciw Stresemanowi przybiera formy, przypominające nagonkę przeciw Erzbergerowi i Rathenauowi. Stresemann otrzymał w ostatnich dniach szereg listów z pogróżkami, przepowiadającemi mu **los wymienionych polityków.** Stresemanowi przydano straż policyjną. W sejmie bawarskim poseł prawicowy Wagner przerwał przemówienie prezydenta ministrów Helda okrzykiem: „Nie dziwiłbym się, gdyby jakiś wydalony Alzatczyk **zastrzelił Stresemana".** Zajście to wywołało protesty na lewicy, a premjer Held odparł ostro słowa Wagnera.

CZICZERIN W PARYŻU

Cziczerin złożył 26 bm. wizyty Briandowi, Herriotowi, Painlevemu, de Monziemu i Berthelotowi.

Wilno po zgonie Żeromskiego

Żałobne nabożeństwo w kościele ewangelicko-reformowanym. — Uroczysta Akademja.

Nadeszłe wczoraj dzienniki wileńskie podają opis nabożeństwa żałobnego w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie z powodu zgonu Żeromskiego. „Słowo" wileńskie pisze:

Przepełniona, rzęsiście oświetlona świątynia. — Zwraca uwagę zwieszający się od stropu przepyszny, z kutego żelaza, żyrandol — zdobycz niegdyś polskiej husarji pod Smoleńskiem. W nawie głowa przy głowie. W głębi kościoła, miejsce modlitwy w kształcie ołtarza powleczonego żałobnem suknem czarnem, też całe w światłach jarzących — i w białych chryzantemach.

Przed ołtarzem w pierwszym rzędzie siedzeń przedstawiciele władz państwowych, gminnych, delegat rządu p. Olgierd Malinowski, komendant wileńskiego obozu warownego gen. Pożerski, prezydent miasta p. Bańkowski, komisarz rządu p. Wimbor, tudzież przedstawiciele literatury i sztuki, prof. Ferdynand Ruszczyc dziekan uniwersyteckiego wydziału sztuk pięknych i red. Cz. Jankowski, prezes wileńskiego Związku literatów polskich.

Żałobne modlitwy odprawił ks. Kurnatowski, z kazalnicy przemawiał superintendent ks. Jastrzębski, składając hołd ogromnemu talentowi tudzież bezmiernemu ukochaniu Polski przez twórcę „Popiołów" i „Dumy o hetmanie". Modlitwy przeplatała znakomita gra na organach p. Gałkowskiego tudzież śpiew p. Skowrońskiej.

Tesame dzienniki przyniosły zapowiedź uroczystej Akademji z przemówieniami profesorów uniwersytetu wileńskiego i przedstawicieli Związku literatów polskich, oraz recytacjami fragmentów utworów Żeromskiego w wykonaniu zespołu Reduty.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 28 listopada.

SPRAWA PUŁK. DZIAKIEWICZA PRZED SĄDEM

Rozprawa wczorajsza przeciw pułk. Dziakiewiczowi w sądzie wojskowym w Krakowie, rozpoczęła się przesłuchaniem pułk. Kostrzewskiego, który jako czasowy zastępca komendanta obozu warownego wydał rozkaz odnośnie do pogrzebu śp. por. Janowczyka i który przy rozprawie podał okoliczności, wśród których rozkaz ten został wydany.

Następnie zostali przesłuchani jako świadkowie major Szkolnikowski, por. Oleszkiewicz, por. Sabillo, kapt. Szwojser i inni oficerowie 5 pułku saperów, na poszczególne punkta aktu oskarżenia, w szczególności co do okoliczności dotyczących zachowania się oficerów na Kopcu i na Woli Justowskiej, co do rachunku za dostarczone auta na święto 8 pułku sap. w dniu 8 maja, oraz powody dla których tu lub ówdzie zdarzały się wypadki przekroczenia pewnych instrukcyj, które siłą faktu ulec musiały zmianie.

Nadto przesłuchano prof. dra Olbrychta na okoliczności dotyczące poczytalności śp. por. Janowczyka, przyczem wyraził świadek ten zdanie, iż na podstawie sekcji zwłok trudno jest ustalić poczytalność zmarłego. W końcu przesłuchano majora Liszkę obecnego dowódcę 5 pułku sap. adjutantów batalionowych i pułkowych, których zeznania przyczyniły się do wyjaśnienia poszczególnych punktów aktu oskarżenia. Przesłuchanym został również redaktor Jan Kozicki, który odpowiedzialność za artykuł „Głosu Narodu" pt.: „Bandytyzm czci" przyjął wyłącznie na siebie, stwierdzając, iż informacje do tego artykułu otrzymał poufnie, i to od osób, pozostających poza 5 pułkiem sap.

Na ogół przesłuchanych zostało w dniu dzisiejszym 22 świadków poczem przewodniczący rozprawy pułk. Kappel przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego godzina 8 rano w którym to dniu po przesłuchaniu dalszych świadków, spodziewać się należy wydania wyroku. Przy przesłuchaniu poszczególnych świadków brał żywy udział gener. dywizji Tinz, zadając liczne pytania, a nadto prokurator dr. Nuckowski, oraz obrońcy dr. Schnenwetter, dr. Natan Oberländer i dr. Kwieciński Zdz.

INSPEKTOR SZKOLNY JANIK PRZECIW „GŁOSOWI NARODU"

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw redaktorowi „Głosu Narodu", Janowi Matyasikowi o występek obrazy czci, popełnionej drukiem na osobie inspektora szkolnego miasta Krakowa dra Michała Janika a w szczególności:

Insp. dr. Janik przez swego adwokata dra Klimeckiego domaga się ukarania redaktora Matyasika za to, że tenże we wrześniu 1924 zarzucił w „Głosie Narodu" drowi Janikowi niezgodnie z prawdą, jakoby on nie zaprosił członków Rady szkolnej desygnowanych przez komisarza miasta Krakowa na posiedzenie, a to dlatego, że stosownie do zapatrywania Kuratorjum komisarzowi nie przysługuje prawo desygnowania członków Rady szkolnej, czemu Kuratorjum kategorycznie zaprzeczyło. Dalej za to, że dr. Janik miał na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego forsować kilka sił nauczycielskich na stałe posady rzekomo na życzenie kuratora, czemu kurator Owiński również kategorycznie zaprzeczył. W inkryminowanych artykułach red. Matyasik nazwał postępowanie dra Janika nieetycznem i zmyślonem.

Tymczasem dr. Janik twierdzi, że nie zaprosił desygnowanych przez Komisarza miasta członków, dlatego, że Kuratorjum ich jeszcze nie zamianowało, że nie forsował kandydatek na stałe posady rzekomo na życzenie kuratora, lecz odwrotnie sprzeciwił się raz pominięciu dwóch kandydatek starszych latami służby i z lepszemi kwalifikacjami na korzyść innych młodszych i z gorszemi kwalifikacjami co było jego obowiązkiem i prawem.

Przesłuchanych zostało szereg świadków, jak: wiceprezydent miasta Rolle, ks. Slepicki, dr. Landau, ks. red. Kasprzyk, kurator Owiński i wiele innych osobistości.

Trybunałowi przewodniczył sso. Horski, wotowali sso. Droździkowski i Wątor. Inspektora dra Janika zastępuje adwokat dr. Klimecki, zaś redaktora Matyasika dr. Zakrzewski.

O godz. 5 popoł. rozprawę kontynuowano w dalszym ciągu, odczytywaniem aktów.

Na podstawie werdyktu przysięgłych oskarżony red. Matyasik został uwolniony.

SMUTNY KONIEC WESELA

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawali wczoraj trzej parobcy z Siedlec, a to Piotr Piotrowski, Rudolf Samek i Kazimierz Michniak, oskarżeni o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia dnia 14 listopada 1923 odbyło się w Siedlcu w domu Tomasza Dziuby wesele, na które obwinieni nie byli proszeni, lecz z dworu przypatrywali się zabawie. Około godziny 7 wieczór wyszedł na dwór jeden z gości weselnych Ignacy Dziuba i z powodu jakiejś dawnej urazy wszczął zwadę z oskarżonym Piotrowskim, przyczem uderzył go flaszką w głowę. W spór wdał się drugi gość weselny Antoni Radoń, a wtedy wszyscy trzej oskarżeni uzbrojeni w kije i węże gumowe pobili Dziubę i Radonia do utraty przytomności. Dziuba niedługo po tem zajściu umarł, zaś Radoń doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Po przesłuchaniu świadków trybunał zasądził Michniaka na 3 lata, zaś Piotrowskiego i Samka każdego na 2 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Lizak, oskarżał prok. Gniewosz, poszkodowanych zastępował adw. dr Heski, bronił obwinionych adw. dr. Feldblum.

EPILOG POŻARU NA LOTNISKU W RAKOWICACH

Dnia 11 marca 1925 r. spalił się w Rakowicach hangar 6. eskadry lotniczej wraz z 5-ma kompletnemi samolotami i innym materjałem. Szkoda, którą państwo poniosło wyniosła blisko 200.000 złotych.

Ustalonem zostało, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy zapaleniu papierosa przez szeregowca, który przed wybuchem pożaru sam znajdował się w hangarze i sam hangar zamykał.

Obecnie w następstwie tego pożaru oskarża prokurator wojskowy sierżanta Hamaczewskiego o to, że nie usłuchał rozkazu w sprawach służbowych swego przełożonego dowódcy eskadry, a mianowicie, by nikt z mechaników w hangarze bez dozoru nie przesiadywał, by sam zamykał i odmykał hangar, którego to nieposłuszeństwo spowodowało znaczną szkodę, wynoszącą blisko 200 tysięcy zł.

Powyższym czynem dopuścił się oskarżony wedle aktu oskarżenia zbrodni przeciwko obowiązkom subordynacji wojskowej z §§ 92 i 93 k. k. w.

Na skutek powyższego aktu oskarżenia odbyła się przed trybunałem sądu wojskowego, któremu przewodniczył mjr. dr. Żebracki rozprawa, na której oskarżony do winy się nie poczuwał twierdząc, że rozkazu nie rozumiał, względnie nie został mu ten rozkaz wyraźnie wydany.

Po przesłuchaniu świadków, podprokurator wojsk. kpt. dr. Roch popierał oskarżenie, zaś obrońca adw. dr. Zdzisław Kwieciński wykazując brak winy prosił o wyrok uwalniający. Po naradzie ogłosił przewodniczący wyrok uwalniający dla braku podmiotowej istoty czynu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 listopada.

Dalsze aresztowania pod zarzutem komunizmu

Policja nadsyła nam następujący komunikat:

„W związku z aresztowaniem Sachera Majera Fioha i Chaima Majerczyka, odstawionych w dniu 22 listopada 1925 r. do sądu okręgowego karnego w Krakowie pod zarzutem zbrodni zdrady głównej, — organa krakowskiej policji politycznej przyaresztowały w dniu 25 bm. jako podejrzanego o współudział w tej sprawie Mojżesza Axta, lat 20, pochodzącego z Rzeszowa, słuchacza I-go roku filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członka stowarzyszenia „Życie". Axta przekazano sądowi okręgowemu karnemu w Krakowie".

—ooo—

ROCZNICA ŚMIERCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. Wczoraj o godz. 10 rano, jako w 18-tą rocznicę śmierci wielkiego poety, Stanisława Wyspiańskiego, odprawione zostało nabożeństwo żałobne w grobach zasłużonych na Skałce. Na nabożeństwie żałobnem zebrała się rodzina, przyjaciele zmarłego, wiceprezydent Rolle, artyści dramatyczni teatru im. J. Słowackiego z dyrektorem Trzcińskim, oraz przedstawiciele świata naukowego i literackiego.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH TOW. MORACZEWSKI przybędzie dnia 5 grudnia br. do Krakowa w sprawie restauracji zamku na Wawelu. Konferencja odbędzie się tego samego dnia o godz. 10 rano na Wawelu.

ODCZYT RED. EMILA HAECKERA o Stefanie Żeromskim odbędzie się dziś w sobotę o 8 wieczór w sali Starego Teatru. Reszta biletów po 1, 2 i 3 zł. do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8, a od godz. 6 wieczór w kasie Starego Teatru.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH zaprasza swoich członków, członków Towarzystwa przyjaciół książki oraz wszystkie osoby interesujące się zwrotem naszego mienia kulturalnego z Rosji na odczyt dra Aleksandra Birkenmajera pt. „Prace rewindykacyjne w bibljotekach rosyjskich i ich wyniki za r. 1925", który się odbędzie w sobotę 28 bm. o godz. 7-ej wieczorem w czytelni bibljoteki Jagiellońskiej.

WYSTAWA GOŁĘBI, DROBIU, PSÓW, OWIEC, KÓZ. Wczoraj nadszedł na wystawę transport 160-ciu owiec czuszek i karakułów ze stacyi hodowlanych na Podhalu. Mieszkańcy Krakowa mieli sposobność zauważyć stado pięknych owiec, ozdobionych wstążkami i dzwonkami, pędzone przez 4-ry polskie owczary tatrzańskie. Miły to był obraz, budzący reminiscencje z hal tatrzańskich, zwłaszcza, że uzupełniony był postaciami 3-ch dorodnych baców w przepięknych strojach zakopiańskich. Cały pawilon wystawy, przeznaczony dla Podhala, wypełnią nasze rasowe owce i kozy. Otwarcie wystawy nastąpi jutro, t. j. w niedzielę o godz. 11 rano, w Domu żołnierza polskiego przy ul. Mogilskiej.

WYCIECZKĘ DO ELEKTROWNI urządza dział chłopców polskiej YMCA w niedzielę 29 bm. — Zbiórka przed Ogniskiem, przy ul. Retoryka l. 1, o godz. 11 przed południem.

SPÓR MIESZKANIOWY W RODZINIE. W sprawie tej poruszonej w środowym numerze „Naprzodu" otrzymaliśmy od pp. Godulów wyjaśnienie z którego wynika, iż Godulowie płacili czynsz regularnie nawet ponad obowiązującą normę, a po sądowem wypowiedzeniu mieszkania p. Wójcikowa czynszu od nich nie przyjmowała. P. Wójcikowa sama zrzekła się utrzymania przy ciechu, by uzyskać swobodę w rozporządzaniu mieszkaniem. P. Godula nie groził nigdy p. Wójcikowej zemstą i nie lubuje się w procesach, a jedynie wobec groźby eksmisji był zmuszony bronić się na drodze prawa przeciw pozbawieniu go z rodziną wśród zimy dachu nad głową.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o godz. 9 rano wezwano pogotowie ratunkowe na Olszę, gdzie w swojem mieszkaniu targnął się na swoje życie Adam B., ślusarz. Desperat wypił znaczną ilość kwasu solnego. Po zastosowaniu środków leczniczych przewieziono desperata w stanie groźnym do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku desperata niewiadoma.

UCIECZKA Z DOMU OBŁĄKANYCH. Z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie zbiegł 26 bm. chory Jan Gąsiorek, lat 42, z Krakowa. Ubrany w kostjum szpitalny.

WIELKIE OSZUSTWA. Aresztowano Abrahama i Hilela Sercarzy z Miechowa, którzy przedstawiwszy się kupcom krakowskim jako kupcy z Miechowa, pobrali skóry za kilka tysięcy złotych na weksle, których nie wykupili. Skóry następnie sprzedali i pieniądze zużyli na własne potrzeby. Jak się okazało, Sercarze żadnego sklepu w Miechowie nie mają.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Teatr miejski oddaje dzisiaj hołd cieniom Stefana Żeromskiego, przypominając jego sztukę „Ponad śnieg". Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne. Jutro wieczorem ostatnie dzieło dramatyczne Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...". Jutro popołudniu „Obrona Częstochowy". We wtorek niegrany od 10 dni „Henryk IV" („Żywa maska"). P. Ryszard Ordyński odbywa próby z komedji-bajki „Pocałunek Kopciuszka".

Z TEATRU BAGATELA. Komedja Sabatina Lopeza „Brzydki Ferrante" z Janiną Nosarzewską i Karolem Adwentowiczem w głównych rolach ukaże się dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem. W poniedziałek premjera sztuki Engla „W przystani" z współudziałem Janiny Nosarzewskiej i Karola Adwentowicza. W niedzielę popołudniu wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę popołudniu operetka „Pischel" po cenach całkiem zniżonych, wieczorem drugi występ Henryki Kramerówny w „Hrabinie Maricy" z współudziałem najlepszych sił zespołu artystycznego i nowemi uzupełnieniami efektów scenicznych. Najbliższą premjerą będzie operetka „Panna z radjo". Ceny miejsc są o 50 procent zniżone. W niedzielę popołudniu „Pischel", a wieczór trzeci i ostatni występ Kramerówny w „Hrabinie Maricy".

„WARSZAWIANKA" WYSPIAŃSKIEGO W RADJOFONIE. W niedzielę 29 bm., jako w rocznicę powstania listopadowego odbędzie się w sali radawczej P. T. R. w Warszawie pierwsza inscenizacja radjofoniczna „Warszawianki" Wyspiańskiego. Poraz pierwszy zostaną zastosowane i kulisy dźwiękowe. Odbiorcy usłyszą obok dialogów z „Warszawianki" i odgłosy bitwy: dudnienie armat, tupot piechoty, galop konnicy, salwy karabinowe itd. Całość reżyseruje p. Alojzy Kaszyn.

KONCERT KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO odbędzie się 8 grudnia w sali Starego Teatru. W czasie 5-tygodniowej podróży dał chór 23 koncerty, któremi zyskał sobie markę pierwszorzędną w świecie muzycznym nietylko Polski, lecz całej połaci południowej Słowiańszczyzny, roznosząc sławę polskiej Muzy aż po Bosfor. W programie koncertu znajdują się wszystkie hymny, oraz pieśni nieznane dotąd w Polsce, które chór otrzymał jako upominki od towarzystw śpiewaczych Rumunji, Bułgarji, Turcji, Jugosławji i Węgier. Celem umożliwienia szerszym sferom publiczności przysłuchania się tym produkcjom, ceny biletów obniżono. Bilety w cenie od zł. 1—5 będą do nabycia w dniach najbliższych w firmie J. Lipski, ul. Sławkowska.

KONIEC TEATRU IM. BOGUSŁAWSKIEGO? Na ostatniem posiedzeniu komisji finans.-budż. warszawskiej Rady miejskiej postanowiono przesłać Magistratowi do rozpatrzenia wniosek komisji z 17 bm., który brzmi:

„Zwinąć z dniem 1 stycznia r. 1926 teatr im. Bogusławskiego, zużytkowując personal artystyczny do stałych przedstawień na krańcach miasta przynajmniej 3 razy w tygodniu".

Teatr im. Bogusławskiego, jak i wszystkie teatry miejskie w Warszawie był deficytowym, ale w dziedzinie kultury teatralnej zapowiadał się on pod obecnem kierownictwem pp. Schillera i Zelwerowicza, jako placówka nader żywa, jako rodzaj teatru eksperymentalnego.

—ooo—

SPORT

BOISKA SPORTOWE W KRAKOWIE. Dnia 24 bm. odbyła się w Biurze komisarza rządu Ostrowskiego przy udziale wiceprez. Rollego konferencja w sprawie przydziału gruntów miejskich pod boiska sportowe. Na konferencji tej, w której wziął również udział prezes polskiego Związku piłki nożnej dr. Cetnarowski stwierdzono, że gmina miasta Krakowa przeznaczyła do tej pory ze swoich gruntów przeszło 50 morgów pod stworzenie boisk sportowych. Na obszarze tym powstało, względnie ma powstać 24 objektów sportowych a mianowicie 6 stadjonów sportowych, 5 boisk dla gry w piłkę nożną, 4 przystanie wioślarskie, 3 areny kolarskie, 2 boiska tennisowe, z szeregiem kortów, 2 ujeżdżalnie itd. Prezes dr. Cetnarowski przedstawił prośbę o utworzenie na gruntach miejskich jeszcze 3-ch boisk sportowych a to jednego boiska I klasy dla „Wawelu" i 2-ch boisk sportowych dla Związku sportowego jako ćwiczebnych dla kl. II i III. Komisarz rządu dziękując uczestnikom konferencji za udział w obradach zaznaczył, że będą one cennym materjałem dla dalszej akcji w tej sprawie, którą zająć się ma Rada wychowania fizycznego. Rada taka ma być w najbliższym czasie powołana do życia.

20 PP. — WISŁA. W niedzielę o godz. 2'15 popołudniu rozegra Wisła na własnem boisku zawody z 20 pp. Spotkanie to jest niezwykle interesujące, gdyż 20 pp. który stale posiada mistrzowstwo korpusu krakowskiego, a kilkakrotnie był mistrzem armji, wystąpi w swym najlepszym składzie z Rejmanem I, Markiewiczem i Kilińskim z Wisły, z Nędzińskim i Szwabeitanem z Wawelu i szeregiem innych doskonałych graczy miejscowych klubów którzy znajdują się w wojsku. Wisła oprócz wymienionych graczy wystąpi w swym najlepszym składzie. Podczas zawodów przygrywać będzie muzyka 20 pp. Ceny: zł. 1'50, zł. 1 i groszy 60.

Przedpołudniem o godz. 11 odbędą się zawody Krakowianka — Wisła I-b, poprzedzi rano spotkanie Krakowianka II — Wisła II.

—ooo—

Z Polski

6 SPRAW SĄDOWYCH „ROBOTNIKA". W piątek tow. Borski, redaktor odpowiedzialny „Robotnika" miał swój dzień „benefisowy": całe posiedzenie w sali 2 sądu okręgowego wypełniły procesy, wytoczone mu w ostatnich miesiącach, w ogólnej liczbie 6. Dwie sprawy spadły z wokandy: jedna z powodu niestawiennictwa świadków, druga z powodu odesłania sprawy do prokuratury celem podziału jej na dwie sprawy. Reszta spraw była przedmiotem rozpraw, w których wyniku skazano tow. Borskiego ogółem na **6 tygodni więzienia i 600 zł. grzywny.**

AKADEMJA TUR'A KU CZCI ŻEROMSKIEGO. Staraniem warszawskiego oddziału TUR'a odbyła się onegdaj wielka akademja ku czci wielkiego pisarza. Na program akademji złożyły się: piękne przemówienie tow. wicemarszałka Daszyńskiego, odczyt Andrzeja Struga oraz wyjątki z dzieł Żeromskiego w wykonaniu p. Laury Pytlińskiej. Na akademję przybyły tłumy warszawskich towarzyszy-robotników oraz liczni przedstawiciele inteligencji.

Tajemnicza tragedja przy cmentarzu żydowskim

Sprawa usiłowanego skrytobójczego morderstwa dokonanego na absolwencie praw Ludwiku Marguliesie na ul. Miodowej przy cmentarzu żydowskim w ubiegły wtorek, okryta jest w dalszym ciągu wielką tajemnicą. Sędzia śledczy dr. Pelczar przesłuchał wczoraj w towarzystwie komisarza policji Margulieśa w klinice chirurgicznej.

ZATWIERDZENIE ARESZTU DR. JANA BADERA

Po przesłuchaniu ciężko rannego Marguliesa zatwierdzono areszt obligatoryjny nałożony na dra Jana Badera.

Ze sfer urzędowych dowiadujemy się, że tłem usiłowanego skrytobójczego morderstwa nie były intrygi miłosne, ani też nie ma się tu do czynienia, jak dotąd opowiadano, z pojedynkiem.

TŁO TRAGICZNEGO ZAJŚCIA MA PODKŁAD GŁĘBSZY

Z powodu dalszego śledztwa sędzia śledczy nie może na razie wyjawić przyczyn tej niezwykłej tragedji.

MIEJSCE TRAGEDJI

Jak sędzia śledczy stwierdził, **tajemnicza tragedja dwóch przyjaciół rozegrała się u stóp wału kolejowego na prawo od podkopu przy ul. Miodowej przy cmentarzu żydowskim.** Na drugi dzień po dokonanym zamachu **znaleziono tam cwikier Marguliesa z rozbitem szkiełkiem i pokrwawioną nasadą.** Również znaleziono tam list pisany przez **Badera do Marguliesa z napisem: „Kochany Ludku!"** W liście tym pisze Bader do przyjaciela, że chce się z nim widzieć w ważnej sprawie. List pisany jest w tonie bardzo serdecznym. **Koło listu znaleziono rewolwer systemu „Stayer".** Wszystkie te lica czynu zdeponowano u sędziego śledczego.

Podczas rewizji przeprowadzonej w domu dra Badera **odebrano dwa rewolwery automatyczne i** dwie karty na broń wystawione na nazwisko dra Jana Badera i jego brata na przeciąg 3 lat, podczas gdy karty takie wystawia się na 1 rok.

ORZECZENIE RUSZNIKARZA

Wezwany rusznikarz stwierdził kategorycznie, że kule, które utkwiły w czole Marguliesa, pochodzą z jednego ze skonfiskowanych w domu dra Badera rewolwerów, a nie ze znalezionego „Steyera" na miejscu tragedji.

BADANIA LEKARSKIE

Wczoraj przeprowadzili lekarze sądowi oględziny lekarskie i orzekli, że **do Marguliesa dane były dwa strzały: z przodu i z tyłu.** Jedna kula utkwiła w czole powyżej oka, druga zaś w potylicy. Operacja dokonana po tragicznem zajściu ograniczyła się tylko do oczyszczenia ran.

Obecnie **sędzia śledczy zajęty jest przesłuchaniem szeregu świadków,** powołanych w związku z tą tajemniczą tragedją.

Z działalności teatru im. J. Słowackiego w Krakowie

We czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu teatralnego, powołanego do życia przez prezydjum miasta w miejsce dotychczasowej komisji teatralnej, rozwiązanej swego czasu razem z Radą miejską.

W komisji pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego wzięła udział dyrekcja teatru, red. Beaupre, rektor Gałęzowski, red. Haecker, prof. Jachimecki, red. Pochmarski, red. Rostworowski, prof. Sinko i prof. Wiśniowski.

Komisja przyjęła sprawozdanie za ubiegły sezon, wyrażając dyrekcji uznanie za pracę.

W tym okresie **dano 366 przedstawień, w czem ilość polskich wieczorów dosięgła cyfry 203.** — Pod względem wystawiania polskich utworów teatr krakowski przoduje przed innemi. W ciągu ubiegłego sezonu teatr dał szereg przedstawień do połowy zniżonych, najdroższe miejsce kosztowało 3 złote, a to: 33 dla młodzieży szkolnej, 59 w poniedziałki i piątki dla kolejarzy i „Zespołu", tudzież innych związków, przyłączających się do nich, wreszcie 18 popularnych w dni powszednie, nie licząc niedzielnych i świątecznych popołudniowek.

W dyskusji poruszono sprawę **nieuzasadnionej stosunkami teatralnemi hossy gaż aktorskich,** jaka powstała przed rozpoczęciem obecnego sezonu, a **która spowodowaną została przez dążność miejskich teatrów warszawskich do skupienia jak największej liczby pierwszorzędnych aktorów, wskutek czego gaże zamiast ulec zniżce, poszły niekiedy niesłychanie w górę.**

Red. Beaupre poruszył myśl by powziąć inicjatywę w kierunku opracowania na wzór zagraniczny kodeksu, względnie statutu teatralnego — oraz w kierunku wzmocnienia autorytetu Związku dyrektorów teatrów polskich, którzyby, jak naprzykład w Niemczech, dzierżyli w swem ręku decydującą rolę w zasadniczych kwestjach, dotyczących prowadzenia teatrów, opartych na własnej samowystarczalności.

Następnie dyr. **Trzciński**, wyrażając radość z powodu powstania komisji, która będzie mogła niejednokrotnie pomóc teatrowi w obecnych trudnych warunkach pracy, przedstawił ustosunkowanie sił artystycznych teatru miejskiego, — poczem przeszedł do repertuaru.

Układ jego zależny jest dziś w poważnej części od stanu finansowego, a że **teatr walczy z niedoborem,** stąd nieraz trudności w zrealizowaniu poprzednio wytkniętej linji repertuarowej. -

Komisja z uznaniem przyjęła wiadomość o zaangażowaniu do dwóch wybitnych dzieł sztuki znanego u nas i w Ameryce reżysera **Ryszarda Ordyńskiego.**

Nad repertuarem rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w której kolejno wszyscy głos zabierali.

Komisja wyraziła gotowość użyczenia dyrekcji jak najdalej idącego poparcia w tym kierunku, aby na scenie krakowskiej wszystkie bez wyjątku sztuki wykonywane były bez żadnych, choćby drobnych niedociągnień.

Dyrekcja wszelkiemi służącemi do jej dyspozycji środkami winna przestrzegać tego podstawowego postulatu artystycznego.

Wymownym przykłademześrodkowania wszystkich w grę wchodzących czynników w pracy nad artystycznem wykonaniem dzieła scenicznego było wystawienie „Henryka IV", które przyniosło teatrowi miejskiemu prawdziwą chlubę.

—ooo—

OBRABOWANIE SENATORA W POCIĄGU. — W nocy ze środy na czwartek między stacjami Skruda a Dęby Wielkie wdarł się do pociągu nr. 621, do przedziału I-ej klasy, w którym spał członek koła żydowskiego, senator Mojżesz Deutscher, z Krakowa, jakiś opryszek. Bandyta porwał futro senatora wartości 2000 złotych i chciał umknąć niepostrzeżenie. W tej chwili jednak obudził się śpiący i schwycił opryszka za rękę. Błysnął nóż, senator Deutscher cofnął rękę. Bandyta skoczył do drzwi, szarpnął je gwałtownie i dał potężnego susa z pociągu, ginąc w cieniach nocy wraz z futrem. Na najbliższej stacji zaalarmowano policję i zarządzono telefoniczne pościg. Narazie nie dał on jednak żadnego wyniku. Senator Deutscher ma lekko skaleczoną rękę.

CZY „SZTAB GENERALNY" KOMUNISTÓW ARESZTOWANY? Pisma warszawskie donoszą: Od kilku miesięcy wysiłki policji politycznej skierowane były ku wyśledzeniu centralnego komitetu komunistycznej partji Polski. Funkcjonarjusze policji śledzili poszczególnych członków komitetu, nie mogli jednak wyśledzić miejsca zebrań. We wtorek późnym wieczorem otrzymano wiadomość, że prowodyrzy partyjni zebrali się na posiedzenie w mieszkaniu niejakiego Józefa Tarnoszewskiego, przy ulicy Szwedzkiej nr. 31 na Pradze. Mieszkanie poddano pilnej obserwacji. Około godz. 10 wieczorem, gdy obrady trwały w najlepsze, rozpoczęła policja akcję. Wywiadowcy zbliżyli się zwolna do drzwi. W mieszkaniu panował gwar, dochodziły odgłosy żywej dyskusji. Zapukano do drzwi. Nikt nie odpowiedział. Drugie i trzecie wezwanie również nie odniosło skutku. Wtedy wywiadowcy wyważyli drzwi, zaryglowane potężną, stalową sztabą. Wśród obradujących powstało wielkie zamieszanie. Kilku nerwowo, z pośpiechem darło protokóły i dokumenty. Jakiś widocznie bardzo ważny dokument jeden z obecnych komunistów zmiął, włożył do ust i połknął. Aresztowanych przewieziono do policji politycznej. Okazało się, że są to najwyżsi dostojnicy partyjni z pewnym literatem-komunistą na czele. Podarte dokumenty sklejono i rozpoczęto mozolną pracę odczytywania. Między innemi wpadła w ręce władz najnowsza instrukcja kominternu, reformująca system roboty komunistycznej w Polsce. Wśród aresztowanych znajdują się: Stanisław Padaj, Wacław Kwiatkowski, Stanisław Sztande (pseudonim Teodor), Władysław Włóczkowski, Jan Kopczyński i Jan Federowicz.

ŚNIEG WE LWOWIE. W piątek Lwów został odcięty od świata skutkiem wielkich opadów śnieżnych. Pociąg krakowski nie przybył, zatrzymany na przestrzeni zaspami. Również nie kursują pociągi podmiejskie. Śnieg pokrywa ulice na wysokość pół metra, wobec czego stanęły tramwaje, zaś ruch automobilowy został ograniczony.

SYN OBSZARNIKA BANDYTA. Ziemia płocka przez czas dłuższy pozostawała pod terorem krwawej bandy Jankowskiego-Bąka. Napadano na dwory, rabowano po drogach i szerzono postrach w całej okolicy. Po długich poszukiwaniach policji udało się wytropić herszta, który raniony ciężko podczas pościgu, wydał przed śmiercią pozostałych swoich wspólników. Wśród 3 nazwisk, wskazanych przez herszta — jedno wywołało zdumienie. Było to nazwisko Tadeusza Milewicza-Komorowskiego, zwanego w bandzie „Lalką". Był to syn zamożnego obywatela ziemskiego, właściciela majątku Józefów Borek w ziemi płockiej. Młody, ujmującej powierzchowności człowiek!...

Na zasadzie przedśmiertnych słów Jankowskiego policja aresztowała w Warszawie Milewicza-Komorowskiego, zaś we dworze w Józefowym Borku dokonała rewizji. W pokoju młodego dziedzica znaleziono dwa rewolwery oraz słoik ze strychniną.

P. Milewicz-Komorowski, stawiony przed sądem okręgowym, z oburzeniem odpierał zarzuty prokuratora, dowodząc, iż padł ofiarą zemsty, gdy napadnięty kiedyś w lesie przez jakichś dwóch opryszków ranił jednego z nich i przez to napewno naraził się bandytom. Gdy kilku świadków potwierdziło, że oskarżony młodzieniec, kiedyś przyszedłszy do domu, istotnie opowiadał o jakimś napadzie, zakończonym ucieczką bandytów, sąd pierwszej instancji wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Prokurator założył protest, a w śledztwie dodatkowem cała sprawa przyjęła rewelacyjny obrót. Aresztowany za kradzież parobek z majątku Milewicza-Komorowskiego, niejaki Julian Wiśnik, przyznał się, iż **wraz z synem dziedzica był w kontakcie z bandą Jankowskiego i że młody dziedzic pośredniczył między bandą a paserem Rechtmanem.** Zeznania Wiśnika tak wiązały się z tem, co przed śmiercią mówił Jankowski, że sąd apelacyjny nabrał niezbitego przeświadczenia o winie Milewicza-Komorowskiego i **skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.**

TUR W JEDLICZU. W dniu 22 bm., z inicjatywy TUR odbył się w sali Domu Robotniczego w rafinerji w Jedliczu odczyt tow. prof. K. Ciołkosza z Tarnowa na temat: „Współczesna kultura robotnicza". Licznie zgromadzeni robotnicy wraz z żonami, z prawdziwą radością wysłuchali przeszło 2-godzinnego wykładu prelegenta. Prelegent poruszył wszystkie niemal zjawiska intelektualnego życia robotniczego, zagadnienia gospodarcze, oświatowe i polityczne, zwracając uwagę słuchaczów na rolę, jaką dla organizmu społecznego spełnia idea socjalistyczna. Prelegent, uproszony przez zgromadzonych, zapowiedział najbliższy odczyt na temat: Wychowanie dziecka robotniczego", jak również odczyt dla oddziału TUR w Harklowej. Po odczycie zwiedzał bibljotekę miejscową robotniczą, liczącą około 400 dzieł o treści naukowej i społecznej, czytelnię robotniczą i przysłuchiwał się koncertom radjo, które to radjo, zakupione kosztem 1000 złotych, funkcjonuje nienagannie i w godzinach wieczornych skupia robotnicze rodziny na przyjemnej rozrywce. Wogóle życie towarzyskie robotników w Jedliczu stoi na wysokim poziomie i świadczy już o wysokiej kulturze tutejszego robotnika. Organizacje zawodowe, polityczne i oświatowe działają sprężyście i dają dobre świadectwo solidarności proletarjackiej. Najbliższem zadaniem tych organizacyj będzie zorganizowanie młodzieży na terenie działalności TUR i uruchomienie amatorskiego teatru, który z roku poprzedniego ma już ustaloną tradycję, stworzenie chóru i orkiestry.

Byłoby wskazanem, aby dla organizacji młodzieży, skoro dojdzie ona do skutku, stworzyć odpowiednie boisko dla sportu. Zadania powyższe, przy ruchliwości i energji przewódców organizacyj, rychło i niewątpliwie doczekają się urzeczywistnienia.

TRAGEDJA MIŁOSNA W WILNIE. Onegdaj rozegrała się w Wilnie straszna tragedja. Naczelnik poczty w Łuniczapach, Piątkowski, przed miesiącem rozszedł się ze swoją żoną Olgą, która zamieszkała w mieszkaniu swojego ojca. We środę do mieszkania swojej żony przybył Piątkowski i błagał ją, aby wróciła do niego. W mieszkaniu Piątkowskiej był obecny b. oficer Snarski. Piątkowska odmówiła; wówczas mąż jej dał kilka strzałów do Snarskiego, a następnie do żony. Po strzałach Piątkowski wybiegł na ulicę i zwracając się do pierwszego napotkanego posterunkowego, oświadczył: „Proszę mnie aresztować, — zabiłem żonę". Ciężko ranny Snarski daje słabe oznaki życia.

—ooo—

Z zagranicy

SPISEK NA KARACHANA. „Times" donosi z Charbina, że miano tam wykryć spisek na życie Karachana. Aresztowano podobno wielu białogwardzistów.

WYLEW SAWY wyrządził w okolicy Brod ogromne szkody, pozbawiając 200 rodzin dachu nad głową. W okolicy Zagrzebia przerwana została tama. Miasto Stara Gradiska, gdzie woda zerwała most, zostało zatopione. Z niektórych miejscowości, położonych w górnym i środkowym biegu Sawy, nadchodzą również wiadomości o wielkich szkodach, wyrządzonych przez wylew.

KLARA ZETKIN I ŁUNACZARSKI W BERLINIE. Klara Zetkin, po dwuletnim pobycie w Moskwie, powróciła we wtorek do Berlina. Natomiast Ruth Fischer, dotychczasowa przywódczyni komunistów niemieckich, została wezwaną do Moskwy na stałe. Klara Zetkin ma za zadanie, przeprowadzać w niemieckiej partji komunistycznej nową taktykę kominternu.

Również przybył do Berlina sowiecki ludowy komisarz oświaty Łunaczarski. Ma on nawiązać kontakt z niemieckiemi sferami literacko-artystycznemi i być obecnym na premjerze swej sztuki „Don Kiszot wyzwolony", poczem udaje się do Paryża.

Przegląd gospodarczy

—o—

Dalsza zwyżka dolara

Kraków, 27 listopada.

Dziś do południa dolar w Krakowie w handlu prywatnym osiągnął 7.50 zł., okazując **dalszą tendencję zwyżkową** ze względu na brak interwencji banku polskiego i ze względu na wyższy kurs we Lwowie (7.60 zł.). W godzinach popołudniowych kurs ulegał **znacznym wahaniom**, kształtując się między 7.20—7.40 zł. Na to wahanie się kursu wpłynął też fakt, że w piątek wieczorem obroty prywatne z powodu soboty są zwykle nieznaczne.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 27 listopada (PAT). Nowy Jork 7, 7.02, 6.98.

—ooo—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, niezbierane 35—40 gr, śmietana słodka 60—70 gr, kwaśna 1'60—2 zł, masło 1 kg. 5—5'20 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 12'50—13 zł, kury sztuka 3—6 zł, kaczki żywe 4—5 zł, kaczki bite 3—4 zł, gęsi żywe 5—7 zł, gęsi bite 4'50—6 zł, indyki 7—10 zł, zające w skórze 4'50—5'50 zł, zające bez skóry 3—4 zł. Jabłka krajowe 1 kg. 30—50 gr, stołowe zagraniczne 0'60—1 zł, gruszki krajowe 0'80—1'20 zł, gruszki deserowe bery 1'80—2 zł, orzechy 1'60—2 zł za 1 kg. Karp duży 1 kg 3—3'50 zł, mały na części 3'50—3'80 kg, szczupak bity 3'50—4 zł, ryby wiślane 4 zł, ryby drobne 1'50—2 zł. Ziemniaki 1 kg 8—10 gr, buraki 10—12 gr, marchew 15—18 gr, selery 20—40 gr, pietruszka 30—40 gr, kapusta biała kopa 3—4 zł, kapusta włoska kopa 4—10 zł, karpiele sztuka 4—10 gr, sałata 10—10 gr, kalarepa kopa 4—8 zł.

SPRAWY KOLEJOWE

Na czwartkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej rozważano sprawę przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy. Przedstawiciel ministerstwa kolei zapewnił, że przeniesienie do Bydgoszczy odbędzie się w przyspieszonem tempie. Następnie marszałek Senatu Trąmpczyński postawił wniosek, aby na jednem z najbliższych posiedzeń Senatu przystąpiono do rozważenia kwestji, czy państwo polskie obowiązane jest do dotrzymywania bezsensownych kontraktów na dostawy długoletnie, jakie ministerstwo kolei a podobno i ministerstwo spraw wojskowych z firmami krajowemi i zagranicznemi zawarło. Według opinji prawników, umowy te skarbu polskiego nie obowiązują. Wniosek taki uchwalono.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się Nr. 22 „Wiadomości statystycznych" o treści następującej: Koszty utrzymania (według obliczeń komisyj lokalnych). Ceny hurtowe (Wskaźnik miesięczny pełny i tygodniowy skrócony). Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy (Ceny giełdowe i detaliczne zbóż). Wskaźnik cen detalicznych głównego urzędu statystycznego. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Porównanie kosztów żywności w miastach. Stan zasiewów ozimych w stopniach. Bank polski. Kursy dewiz w Warszawie. Izby rozrachunkowe. Obieg pieniężny. Pozatem w formie dostępnej, podane są aktualne dane, tyczące się naszego zagranicznego obrotu towarowego w październiku rb. i za okres styczeń — październik rb. w porównaniu z rokiem zeszłym.

KONFERENCJA KOLEJOWA

Bukareszt, 27 listopada (PAT). Otwartą tu została konferencja kolejowa z udziałem 20 delegatów z Rumunji, Austrji, Węgier, Polski i Czechosłowacji. Konferencja ma na celu unormowanie taryf w komunikacji bezpośredniej między wspomnianemi krajami. Ogółem odbędzie się 6 posiedzeń.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Zebrane przez tow. Warchołka zł. 5.10. Koło miejsc. ZZK Kowel zł. 60. Zebrane na zgromadzeniu dozorców dom. zł. 15.70. Maszyniści kolejowi dyrekcji krakowskiej zł. 492.23. Dr. Güntner zł. 20. Kom. okr. PPS N. Sącz przez tow. Plaskurę zł. 50. Zw. górników, oddział Brzeszcze przez tow. Michalca zł. 42.20. Rada rob. w Krakowie, za sprzedane odznaki zł. 607.50 i za sprzedane broszurki zł. 68.80.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI W KRAKOWIE złożyli od września br.: 1) senator Misiołek 51 zł., 2) dr. Rosenzweig 8 zł., 3) Zuzanna Wassenbergerowa 50 zł., 4) J. Steinberg 5 zł., 5) Warchołek 3 zł., 6) dr. Bobrowski 3 zł., 7) znalezione przez K. 55.56 zł.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ponad śnieg".
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy" (ceny zniżone), wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka...".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Królowa przedmieścia", wiecz.: „Brzydki Ferrante".
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia". wiecz.: „Brzydki Ferrante".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Fischel", wiecz.: „Hrabina Marica".
Niedziela popoł.: „Fischel", wiecz.: „Hrabina Marica".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.).

Sobota: Prof. uniw. dr. Żdzisław Jachimecki: Paryska grupa 6-ciu (z ilustr. muz.).

KINOTEATRY

Muzeum: „Wyprawa Johnsona do środkowej Afryki".
Nowości: „Harem mężów".
Promień: „Zwycięscy przestworza", dramat w 8 aktach.
Reduta: „Przygody Saetty".
Sztuka: „Kochanek własnej żony".
Uciecha: „Dziewczę z Pontecuculi".
Wanda: „Ten, za którym wszyscy szaleją".
Warszawa: „W imieniu cara".

Związki i zgromadzenia

KOMITET ZABAWOWY „DNIA PRASY". Towarzysze: Bartosik, Borowicz, Czerwieniec, Gwóźdź, Gracz Karol, Jaroszewski młodszy, Jura, Kolkiewicz, Marszałek, Moszczak, Pickhaus, Rapaczyński A., Schwartz Wł., Towpasz, Ziembiński, proszeni są o niezawodne przybycie w sobotę **28 listopada** o godzinie 5 popołudniu do administracji „Naprzodu" ul. Dunajewskiego 5 parter.

ORGANIZACJA KOBIET PPS. Wzywa się wszystkie Towarzyszki na sobotę 28 listopada o godzinie 7 wieczór do lokalu Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Sprawa udziału kobiet w **„Dniu Prasy socjalistycznej".**

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godzinie 10 rano. Sprawy ważne. **Zarząd I i II grupy**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 12 w południe w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III p. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. Sprawy bardzo ważne!

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW HOTELOWYCH odbędzie się w niedzielę 29 listopada o godz. 5 po południu, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Na porządku dziennym **sprawa organizacji zawodowej.**

Exposé premjera Skrzyńskiego w Senacie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 listopada

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Senatu, na którem zabrał głos premjer Skrzyski. W ogólnym tonie jeżeli chodzi o program rządu co do całokształtu zagadnień gospodarczych, deklaracja premjera pokrywa się całkowicie z deklaracją wygłoszoną w Sejmie. Premjer zaznaczył, że program obecnego rządu narzuciły nieodzowne potrzeby chwili, stwierdza konieczność realnego budżetu zrównoważonego, od którego to budżetu zależeć będzie w przyszłości uzyskanie pożyczki. Następnie premjer podkreśla to wszystko co mówił w Sejmie o konieczności wykonania reformy rolnej, zaznaczając, że szczegóły programu gospodarczego wygłosi minister skarbu. Silniejsze tony zaznaczyły się w przemówieniach premjera w związku z pewnemi zagadnieniami polityki zagranicznej. Podnosi premjer, że przystąpiliśmy do pertraktacji o traktat handlowy z Niemcami w duchu najbardziej ugodowym i mam nadzieję, mówi premjer, że po drugiej stronie spotkamy się z tymsamym objawem. Mówiąc o liberalnej polityce handlowej premjer zaznacza, że liberalność tego programu musi być regulowana sytuacją w Polsce i że Polska w tej sprawie nie będzie mogła zająć innego stanowiska tak długo, jak długo sprawy gospodarcze i kredytowe nie będą rozpatrzone gdzieindziej także pod ogólnym kątem widzenia. Zaznacza dalej, że kredyt jest dziś zagadnieniem międzynarodowem, że powinien być rozważany na równi ze sprawą bezpieczeństwa międzynarodowego na forum międzynarodowem, aby na równi zasilać organizmy gospodarcze. Nie wątpię powiada premjer, że przeprowadzeniem tej idei zajmą się Stany Zjednoczone i że na czele tej myśli stanie prezydent Coolidge z tym całym realizmem i całym sensem praktycznym, jaki cechuje dziś zamknięty świat Stanów Zjednoczonych.

Bardzo mocne akcenty zabrzmiały w mowie premjera, gdy poruszył

SPRAWĘ LOCARNO.

Za parę godzin wyjeżdżam do Londynu, mówi Skrzyński, aby położyć podpis pod tym paktem, który niedługo będzie przedłożony obu izbom do ratyfikacji. Mimo nawału pracy podpis ten pragnę położyć osobiście, ażeby zamanifestować przed rządem angielskim, przed Chamberlainem, jak wielką wagę przywiązuje rząd polski do stanowiska zajętego przez Chamberlaina w Locarno względem wszystkich spraw pokoju, stanowiska zgodnego z interesami Polski.

Dla nas jest bardzo ważnem, że w Locarno ustaliła się między Anglią a Polską pewna wspólna polityka i nikt teraz w Anglji nie powie tego, co mówił dawniej, że nie wie, co to jest polityka polska. Chamberlain w swojej wielkiej mowie w Izbie gmin cztery razy wracał do polityki polskiej. Dzięki temu dziś każdy Anglik wie, że polityka polska jest jednym z filarów bezpieczeństwa i pokoju w Europie (brawa). Wielka Brytanja dotychczas miała mało punktów stycznych z polityką polską i trzeba się radować, że teraz ten styczny punkt znalazł się i to nie między jednym ministrem spraw zagranicznych a drugim, lecz nędzy nami a mężem takim, jak Chamberlain, który potrafił zjednoczyć opinję wszystkich stronnictw Wielkiej Brytanji, bo najwięksi jego przeciwnicy są po jego stronie w pracy, która się nazywa układem w Locarno. Zbliżenie nasze nastąpiło na płaszczyźnie ustalenia pokoju.

Zwalczając jeszcze poszczególne wątpliwości, istniejące wśród polskich stronnictw w sprawie Locarna, premjer zaznacza, że obecnie bezpieczeństwo świata ... oprzeć na sprawiedliwości międzynarodowej. Podstawą tej polityki jest zasada arbitrażu. Ta zasada zaś pochodzi od wielkiej demokracji amerykańskiej. Zwłaszcza po mojej świeżej bytności w Ameryce i rozmowach z prezydentem Coolidgem, gorącym zwolennikiem idei rozjemstwa, wierzę, że pakt w Locarno jest jeszcze jednem większem zbliżeniem kontynentu do Nowego Świata, Polski do Stanów Zjednoczonych.

Ogólną uwagę zwróciła część przemówienia premjera, poświęcona

ZAGADNIENIU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Skład tego rządu — mówi premjer — jest jedną więcej gwarancją liberalizmu, jaki będzie ożywiał rząd w poczynaniach wobec wszystkich mniejszości narodowych, które będą trwale stały na stanowisku państwowości polskiej. Mam nadzieję, że już niezadługo niektóre mniejszości same przyjdą do przekonania, że traktat o mniejszościach nie... na celu podważania państwowości polskiej i że dotychczasowa polityka ich polegała na nieporozumieniu. Traktat o mniejszościach jest integralną częścią traktatu wersalskiego i zapewnia mniejszościom wszystkie prawa, które im zapewnia konstytucja polska. Ale traktat ten zadecydował także, że te mniejszości będą mają być i muszą być obywatelami dobrymi i stać na gruncie państwowości polskiej (brawa). W szczególności co do obywateli pochodzenia żydowskiego...

Senator Koerner z miejsca: Narodowości żydowskiej!

Premjer: ...narodowości żydowskiej, nie wątpię, że rozmowy, które odbyły się za poprzedniego rządu są zapoczątkowaniem ery która w przyszłości da rezultaty praktyczne i dobre. W tem przekonaniu utrwalił mnie zwłaszcza mój pobyt w Ameryce. Widziałem tam obywateli narodowości żydowskiej, którzy już nie mówią po polsku, którzy żyją tam od dwóch pokoleń i cieszą się ogromnym dobrobytem. Ci ludzie z największem rozczuleniem i wzruszeniem mówią o Polsce, — gdzie są groby ich ojców i dziadów, i z największem zainteresowaniem odnoszą się do wszystkich spraw Polski. Sam zrozumiałem, że u nich jest ta złota żyła przywiązania do tego, co polskie, z której będzie można w praktycznem życiu bić monetę codziennego dobrego obywatela polskiego.

Następnie premjer zapowiada jeszcze raz expose ministra skarbu i wśród oklasków schodzi z trybuny.

Przystąpiono

DO DYSKUSJI

Sen. Zdanowski (Zw. lud. nar.) stwierdza, że jedyną troską rządu powinna być równowaga budżetowa.

Sen. Woźnicki (Wyzwolenie) oświadcza, że rząd nie ma programu. W pewnym momencie sen. Woźnicki, mówiąc o koalicji, używa wyrazu „ohydny". Marszałek oświadcza, że za to wyrażenie musi sen. Woźnickiego przywołać do porządku. Sen. Woźnicki mówi dalej: Czekamy na rezultat prac tego rządu, wiary jednak nie mamy, będziemy w opozycji rzeczowej takiej jak w Anglji jest „opozycja jego królewskiej mości".

Sen. Biały (Piast) z nadzieją odnosi się do tego rządu.

Sen. Czerkawski (Ukr.) wypowiada się przeciw Stan. Grabskiemu i do obecnego rządu zaufania niema.

Sen. Thullie (chadecja) wysuwa cały szereg postulatów i będzie oczekiwał na ich spełnienie.

Sen. Szoldrzyński (dubadecja) oświadcza, iż klub jego wypowiedział się przeciw polityce zagranicznej Skrzyńskiego, takiesame obawy mamy w stosunku do polityki wewnętrznej. W stosunku do rządu zajmujemy stanowisko krytyczne i sceptyczne.

Tow. sen. Posner odczytał deklarację, złożoną w Sejmie przez tow. Barlickiego.

Sen. Wurzel (Koło żyd.) stwierdza, że ludność żydowska oczekuje wprowadzenia w życie konstytucji. Przeprowadzenie sanacji wymaga pokoju wewnętrznego i współpracy z mniejszościami narodowemi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Podpisanie umów locarneńskich w Londynie

Londyn, 27 listopada (PAT). Uważają tu za prawie pewne, że aktu podpisania traktatów locarneńskich dokonają cisami ministrowie, którzy je sparafowali. W kołach politycznych wyrażają żywe zadowolenie z powodu jednomyślnej decyzji wszystkich rządów zainteresowanych podpisania traktatów w dniu oznaczonym i za pośrednictwem swoich ministrów spraw zagranicznych. Jakkolwiek bankiet w pałacu Buckinghamskim z powodu żałoby dworskiej został odwołany, to jednak postanowiono, że koła angielskie przyjmą wszystkich uczestników podpisania traktatów locarneńskich a premjer Baldwin i Chamberlain podejmować będą gości zagranicznych obiadem w swoich apartamentach.

Praga, 27 listopada (PAT). Jak donosi „Czeskie Słowo", minister Benesz wyjedzie do Londynu w niedzielę. Po podpisaniu układów locarneńskich Benesz uda się do Genewy na sesję Rady Ligi narodów.

Berlin, 27 listopada (PAT). „Taegliche Rundschau" donosi, że do Londynu wyjadą Luther i Stresemann celem podpisania traktatów locarneńskich. Pobyt delegacji w Londynie potrwa trzy dni.

Londyn, 27 listopada (PAT). Przypuszczają, że oprócz samego podpisania układów locarneńskich odbędą się tu z okazji zjazdu szeregu ministrów spraw zagranicznych nieobowiązujące rozmowy w sprawach, które nie zostały załatwione w Locarno.

SKRZYŃSKI WYJECHAŁ DO LONDYNU

Warszawa, 27 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Premjer Skrzyński dzisiaj o godzinie 9 wieczorem wyjechał do Londynu.

Nieudanie się misji Herriota

BRIAND ZNOWU NA WIDOWNI

Paryż, 27 listopada (PAT). Wobec odmowy współpracy ze strony socjalistów, Herriot zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

SOCJALIŚCI GOTOWI OBJĄĆ WŁADZĘ

Paryż, 27 listopada (PAT). Uchwała grupy socjalistycznej, powzięta wczoraj wieczorem, brzmi: Grupa gotowa jest objąć władzę i przeprowadzić projekty finansowe bądź samodzielnie bądź przy współudziale innych stronnictw demokratycznych pod warunkiem, że akcja rządowa skłoni się do energicznego rozwiązania kryzysu. Wobec nieosiągnięcia porozumienia z innemi ugrupowaniami lewicowemi w sprawie sytuacji finansowej oraz w sprawie uzgodnienia akcji rządowej grupa oświadcza, że nie może podjąć się misji zaproponowanej przez Herriota. Niektórzy socjaliści oświadczyli, że część programu gabinetu, do którego utworzenia dążył Herriot, nie stała w sprzeczności z wyznawanemi przez nich doktrynami.

POWOŁANIE BRIANDA

Paryż, 27 listopada (PAT). Prezydent republiki zawezwał Brianda i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

PRAWDOPODOBNY GABINET BRIANDA

Paryż, 27 listopada (PAT). Briand konferował dziś rano z następującymi politykami: de Selvesem, Loucheurem, Chautempsem, Painlevem, Herriotem, Franklinem-Bouillon'em i Berangerem. Do pałacu Elizejskiego Briand uda się w godzinach południowych. „Paris Midi" podaje jako prawdopodobną następującą listę nowego gabinetu: prezydjum i sprawy zagraniczne Briand, minister sprawiedliwości de Monzie, sprawy wewnętrzne Deladier, finanse Loucheur albo Doumer, sprawy wojskowe Deladier albo Loucheur, oświata Cazals, marynarka Lemery, praca Daldier, roboty publiczne Lavas.

TELEGRAMY

SZEF SZTABU GENERALNEGO BĘDZIE MIANOWANY ZA TYDZIEŃ

Warszawa, 27 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rano rozeszły się w kołach wojskowych pogłoski, że bezpośrednio po podpisaniu przez prezydenta Rzeczypospolitej dekretu nominacji gen. Żeligowskiego na ministra spraw wojskowych, zostanie mianowany szef sztabu generalnego. Wymieniano gen. Kaz. Sosnkowskiego.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, nominacja szefa sztabu nastąpi dopiero na skutek przedstawienia kandydata prezydentowi Rzeczypospolitej przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z premjerem. Ze względu na wyjazd premjera Skrzyńskiego do Londynu, nominacji tej należy się spodziewać po powrocie premjera, to znaczy około soboty przyszłego tygodnia.

BELGJA PRZYJMUJE 8-GODZINNY CZAS PRACY

Bruksela, 27 listopada (PAT). Komisja Izby deputowanych aprobowała ustawę o 8-godzinnym dniu pracy.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 27 listopada (PAT). Według wiadomości z Pekinu zrewoltowane wojska Czang-Tso-Lina pod wodzą generała Kuo-Sung-Linga nie zdołały wprawdzie jeszcze zdobyć stolicy Mandżurji Mukden i wziąć do niewoli Czang-Tso-Lina, nie zostały jednak w pochodzie swoim zatrzymane, a nawet rozbiły kilka silniejszych oddziałów armji Czang-Tso-Lina, biorąc do niewoli wielką ilość żołnierzy i kilku generałów. Kuo-Sung-Ling rozporządza stutysięczną armją, podczas gdy siły Czang-Tso-Lina stopniały do 50.000 ludzi.

Pekin, 27 listopada (PAT). Do miasta wkroczyły oddziały armji Feng-Ju-Ksianga. Główny przywódca stronnictwa marszałka Wu Pej Fu Theng-Ju Chun został aresztowany.

Przegląd społeczny

—o—

STATYSTYKA PRACY

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 10 „Statystyki pracy“ o treści następującej: Stan gospodarczy Polski. Rynek pracy (między innemi: zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie i przemyśle. Zakłady czynne i nieczynne w poszczególnych okresach. Robotnicy według przepracowanych dni pracy w tygodniu). Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Płace i zarobki. Minimalne płace i zarobki robotników rolnych na rok gospodarczy 1925/26. (Woj. Pomorskie Poznańskie, i Okręg administracyjny wileński). Płace w przemyśle budowlanym i metalowym. Pozatem treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

KRYZYS W PRZEMYŚLE SZKLANYM
Rozpaczliwe położenie robotników

Kryzys, jaki przeżywa obecnie cały przemysł polski, dał się zarówno w wysokim stopniu odczuć i w przemyśle szklanym.

Polska posiada ogółem 84 hut szklanych. W czasach normalnych, kiedy przemysł ten jest w najlepszym rozkwicie, stale czynnych hut jest przeszło 60, które zatrudniają do 14.000 robotników.

Obecnie zaś, wskutek przeżywanego kryzysu, czynnych hut jest zaledwie 30, w których pracuje do 5000 robotników. A zatem przeszło 50 procent hut jest już nieczynnych, a z górą 8000 robotników zostało pozbawionych pracy i środków do życia.

Ale, jak słychać, w najbliższych dniach zostanie wstrzymana praca jeszcze w kilku hutach, wskutek czego szeregi bezrobotnych znacznie się powiększą.

Dodać jeszcze należy, że w hutach, dziś jeszcze czynnych, nie wszędzie pracują całe sześć dni w tygodniu, lecz zredukowano pracę do 3 dni, co również jest powodem straszliwej nędzy tych robotników, a zwłaszcza przy tak niskich obecnie płacach robotniczych w tym przemyśle.

Położenie robotników w przemyśle szklanym staje się z każdym dniem okropniejsze. Jedni cierpią głód z braku pracy, natomiast ci robotnicy, którzy dziś mają jeszcze pracę, znajdują się w tem samem opłakanem położeniu, ponieważ za pracę swoją nie otrzymują pieniędzy. Prawie we wszystkich fabrykach szklanych robotnicy nie otrzymują regularnie wypłat. Bardzo często muszą ci ludzie czekać na pieniądze do 6—8 tygodni. Ażeby robotnik nie mógł wraz z rodziną umrzeć z głodu i mógł jeszcze pracować, daje się mu 5—10 złotych tygodniowo na „przetrzymanie“.

Cały szereg przemysłowców hut szklanych zamknęło swoje fabryki, nie wypłaciwszy robotnikom należności za pracę, którą ci robotnicy muszą dopiero odbierać na drodze sądowej.

Jedna z większych hut szklanych w Polsce, Pelcowizna, gdzie pracowało do 700 robotników, od maja br. stoi nieczynna, a robotnicy jeszcze dotychczas nie odebrali należności za pracę. Taksamo ma się rzecz w dwóch większych hutach na Pomorzu, w Ujściu i Dziembówku, gdzie robotnicy również upominają się o swoją należność na drodze sądowej.

Położenie bezrobotnych hutników jest tem gorsze, że huty przeważnie leżą daleko od większych środowisk przemysłowych i wobec tego ci bezrobotni, po wyczerpaniu 13 tygodniowej zapomogi, nie korzystają z żadnej pomocy.

Zaznaczyć też trzeba, że to **okropne położenie robotników wykorzystują w bezczelny sposób przemysłowcy.** Wielka fabryka szkła w Ząbkowicach czynną jest tylko 3 dni w tygodniu. Właściciel tej fabryki, chcąc wykorzystać odpowiedni dla siebie moment, oświadczył delegacji robotniczej, iż będzie pędził 6 dni w tygodniu, lecz pod warunkiem, że robotnicy będą pracowali 8 godzin w soboty.

Oczywiście, robotnicy odrzucili tę haniebną propozycję, oświadczając, iż raczej będą cierpieli nędzę, **lecz na zniesienie angielskiej soboty nigdy nie zgodzą się. Rozwścieczony kapitalista zemścił się za to i zmniejszył robotnikom opał do połowy,** czem z powodu zbliżającej się zimy robotników bardzo skrzywdził.

Przemysłowcy, korzystając dziś z nadmiaru robotników, uprawiają **niesłychany wyzysk.** Jako przykład podajemy tu znaną w Polsce hutę „Hortensje“ w Piotrkowie, której właścicielem jest bogaty przemysłowiec, Hebler. W hucie tej zarabia hutnik — fachowiec przeciętnie **4 złote dziennie,** podczas kiedy przed wojną w tejże hucie i tenże robotnik zarabiał przeciętnie 4 ruble dziennie.

Nic też dziwnego, że w hucie tej utrzymuje się dzisiaj pięć razy więcej, niż przed wojną, urzędników, którzy mają niezłe pensyjki, podczas kiedy robotnicy przymierają głodem.

Trzeba stwierdzić, iż takie stosunki panują we wszystkich hutach szklanych.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W dniu 19 listopada odbyło się w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej bardzo liczne zgromadzenie pracowników służby ruchu. Zebraniu przewodniczył kol. Bator i Stachurski. Kol. Biernat, członek Zarządu okręgowego ZZK. zdał sprawozdanie z działalności Zarządu okręgowego w sprawie postulatów ruchowców, podając powody, dlaczego załatwienie poszczególnych postulatów, zresztą zupełnie słusznych, zalega. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierał głos szereg mówców, w rezultacie której uchwalono rezolucję odnośnie do omówionych spraw, którą przekazano ciałom związkowym do dalszego traktowania. W końcu zebrania uchwalono rezolucję odnośnie do spraw organizacyjnych, którą przekazano Wydziałowi Wykonawczemu do rozpatrzenia i wprowadzenia w życie.

ZEBRZYDOWICE. Zgromadzeni pracownicy kolejowi Koła Zebrzydowice w dniu 15 bm. w Pruchnej, po wysłuchaniu referatu wiceprezesa ZZK. Buczka, oraz sprawozdaniu z działalności Zarządu głównego za okres od 1 stycznia do 30 czerwca br.: 1) żądają wydania w najkrótszym czasie ustawy emerytalnej dla dziennie płatnych, po myśli wniosków i poprawek ZZK; 2) domagają się pragmatyki służbowej i Kasy chorych, uzgodnionej z ZZK; 3) domagają się rozszerzenia wydania ubrań służbowych w myśl projektów ZZK i wzywają Wydział wykonawczy do wszczęcia jak najenergiczniejszych kroków, celem zrealizowania wysuniętych postulatów przez ogół kolejarzy; 4) domagają się, aby strażników na posterunkach do zgłaszania pociągów posunięto do wyższych stopni płacy; 5) domagają się dla pracowników sezonowych po przepracowaniu jednego roku przyjęcia za robotnika stałego; 6) po zapoznaniu się z przebiegiem pracy Zarządu głównego za okres od 1 stycznia do 30 czerwca br. uznają wytężoną pracę, jaką podjął w owym czasie i wyrażają pełne wotum zaufania oraz ślą proletarjackie życzenie ku osiągnięciu tego, co masy kolejarskie przedkładają.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)